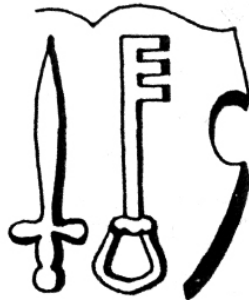


Szanuj przeszłość przyszłość  
oddaj Bogu  
Uczciwie pracuj na rodzinnym  
progu

# Wiadomości Brzosteckie



NR 3-4 (5-6), ROK II  
MAJ-SIERPIEŃ 1991

CENA 2.000,-zł.

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ I RADY GMINY W BRZOSTKU

## Głos o prawdziwą wolność

„Niech zstąpi Duch Twój  
i odnowi oblicze Tej Ziemi...”  
Jan Paweł II

Inna Polska ukazała się oczom papieża Jana Pawła w czasie jego IV pielgrzymki do Ojczyzny. Duch Pański wzywany przez Ojca Świętego w poprzednich odwiedzinach odmienił oblicze Tej Ziemi. Kraj nasz stał się wolnym politycznie. Znikły niesprawiedliwe nakazy, zakazy, cenzury, wiele utrudnień. Papież przeto w tym wolnym kraju mówił już inaczej niż wcześniej, mówił o prawdziwej wolności...

My, wcześniejsi niewolnicy komunizmu, zachłystnęliśmy się tą wolnością, która jakże często jest błędnie i płytko rozumiana. Na ogół wolność obecnie traktuje się jako dewizę: „wszystko mi wolno, jestem panem wyłącznym samego siebie, nic mnie nie krępuje i nikt nie ma prawa niczego mi zabronić”. A konsekwencje takiego rozumienia wolności są aż nadto widoczne: niewłaściwe i często nieuczciwe formy zdobywania pieniędzy, zaniżenie poziomu moralności, rosnący egoizm, a stąd zubażanie już ubogich i wzbogacanie się bogatych, zanik szacunku dla uczciwej pracy, co aż za bardzo da się zauważyć na przykładzie nieszanowania rolnika i degradacji wartości pracy na roli, itp., itd. Największym zaś paradoksem tego czasu w Polsce jest uznawanie się za katolików tych, którzy nie akceptują wszystkich chrześcijańskich norm moralnych, czyli Dziesięciu Przykazań, a tymczasem katolikiem nie jest ten kto się za takiego podaje, ale kto postępuje jak katolik, kto ma Ducha Chrystusa. „Kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” - pisze św. Paweł (Rz 8, 9). Papież dobrze rozumiał te problemy, naświetlając w nowy sposób Dziesięć Przykazań. Na kanwie omawiania Dekalogu Ojciec Święty z wielkim naciskiem zatrzymał się na idei wolności prawdziwej, najbardziej ludzkiej a przez to chrześcijańskiej. „Wolności nie można tylko posiadać - mówił - nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć” (Warszawa 9.VI). Papież apelował o wolność prawdziwą, o wolność wewnętrzną człowieka - „trzeba być prawdziwie wolnym, trzeba się uczyć być wolnym, aby nasza wolność nie stawała się zniewoleniem wewnętrznym” (Płock 7.VI.). Istotnie, wolność pojmowana jako maksyma „wszystko mi wolno”, prowadzi do takiego zniewolenia. Bo pisze św. Paweł, że właściwie „wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolą” (1 Kor 6,12).

Wymownym akcentem zakończył Ojciec Święty pierwszą część pielgrzymki. Oto w dzień odlotu do Rzymu beatyfikował O. Rafała Chylińskiego, który okazał się człowiekiem w pełni wolnym w Polsce czasów saskich, zniewolonej przez przesadny konsumizm, wygodnictwo, egoizm i pijaństwo (nawiasem mówiąc taka postawa Polaków doprowadziła do tragedii rozbiorów). Życie R. Chylińskiego było protestem wobec tego, co niszczyło Polaków, było protestem

wobec źle pojmowanej wolności. Papież zadał nam, abyśmy się zastanowili nad „wymową tej beatyfikacji właśnie w roku pańskim 1991”, który jest czasem triumfalizmu z odzyskania wolności politycznej, a jednocześnie może stać się początkiem zniewolenia Polaków na polu ducha...

K.T.

## Z prac Zarządu gminy

### 1. Budownictwo drogowe.

Obecnie na terenie gminy trwa budowa i remont dziewięciu dróg gminnych: Bukowa - Budy, Kamienica Górna - Granice, Zawadka Brzosteczka - Gorzejowa, Gorzejowa - Zawadka Brzosteczka, Grudna Górna - stadion, Globikówka k. Paska, Wola Brzosteczka - Kamienica Górna, Kamienica Górna - Pola, Będzie również remontowana droga Nawsie Brzosteczkie tzw. „umarta”. Łączna długość tych dróg wynosi 12,5 km, a koszt naprawy-remontu ok 400 mln. zł.

W miesiącu czerwcu i lipcu wyźwirowano drogi we wsi Globikówka i Bukowa. Prace ziemne wykonano w 60%.

Aby obniżyć koszty budowy dróg przystąpiono do eksploatacji żwiru z rzeki Wisłoka. Koszt 1 m<sup>3</sup> żwiru w tym wypadku będzie wynosił ok. 10 tys. zł. a cena wolnorynkowa kształtuje się w granicach 40-45 tys. zł.

### 2. Wodociąg brzosteczki.

Otrzymaliśmy wstępne zapewnienie z Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie z Wydziału Rolnictwa, przyznania dotacji celowej na wodociąg brzosteczki w wysokości 1.200 mln. zł. Te środki pozwolą na dokończenie budowy stacji uzdatniania wody w Brzostku.

3. W miesiącu czerwcu otrzymaliśmy dodatkowy przydział subwencji w wysokości ok. 700 mln. zł. Środki te będą rozdzielone prawdopodobnie na sesji wrześniowej.

4. Trwają prace przy gazyfikacji siedmiu wsi położonych w północnej części gminy. Przewiduje się, że 5 wsi otrzyma gaz w tym roku. Podjęto starania w Urzędzie Rady Ministrów o przydział dotacji na te prace.

5. Dobiega końca budowa oczyszczalni i kanalizacji osiedla przy ul. Gryglewskiego w Brzostku. Podłączone zostanie ok. 60 budynków mieszkalnych. Termin zakończenia - oddania do użytku - lipiec br. Koszt inwestycji wyniesie ok. 1 mld zł.

Wójt mgr Jan Chmura

## Jaki będzie końcowy efekt?

Już przeszło rok (od lutego 1990 r.) trwają prace w wiertni nr 1 w Kamienicy Górnej. Inwestorem i wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Poszukiwania Nafty i Gazu w Jaśle. Kierownikiem wiertni jest inż. Tadeusz Caban. Obecnie pracuje tam 45 robotników w systemie czterozmianowym. Mieszkają oni w barakach ustawionych przy wiertni. Miesięczne wynagrodzenie sięga 2 mln złotych. Odwiert osiągnął obecnie głębokość ok. 3.500 m. Prace posuwają się jednak powoli, gdyż opóźnia je trudna geologicznie budowa terenu. Jaki będzie ich końcowy efekt?

(wis)

## Na brzosteckim rynku

Tradycja śródownych jarmarków ku zadowoleniu mieszkańców powróciła na dobre. Oczywiście zmienił się nieco charakter tej formy handlu w porównaniu z latami dawniejszymi. W okresie letnim widać zdecydowany wzrost liczby stoisk. Handluje się w różny sposób. Jedni robią to z samochodów, inni ze straganów a jeszcze inni rozkładają swoje towary bezpośrednio na asfalcie. Urozmaiceniem targu są cudzoziemcy, przede wszystkim Ukraińcy. Zwiększa się też asortyment oferowanych towarów. Dominuje oczywiście odzież, artykuły gospodarstwa domowego, owoce, różnorodne narzędzia i sprzęt gospodarski. W środy można kupić całe komplety uprzęży końskich a także obuwiu. Dużo stoisk oferuje warzywa, wszakże trwa sezon ich zbioru. Ceny towarów są różnorodne. Jak zauważyłem, sprzedający zdążyli przyzwyczaić się do osoby pobierającej opłaty targowe, gdyż uiszczają je bez żadnych sprzeciwów. Opłaty te za odpowiednim pokwitowaniem pobiera pracownik Urzędu Gminny. Jak się dowiedziałem od niego za każdą środę wpływy wynoszą 300 - 500 tys zł. przeznaczanych na utrzymanie rynku.

Oby tak dalej ku zadowoleniu mieszkańców Brzostka, którzy dzięki temu dysponują coraz większą możliwością wyboru towarów, a przede wszystkim cen.

Franciszek Ogrodnik

## Od redakcji

Niniejszy podwójny numer „Wiadomości Brzosteckich” ukazuje się po dłuższej przerwie. Zarazem zamyka on pierwszy rok istnienia naszego pisma. Dla zespołu redakcyjnego był to rok bogaty w doświadczenia. Tworzyliśmy i wciąż tworzymy własne pismo, co przy wielu innych zajęciach nie jest sprawą łatwą. Jesteśmy wdzięczni za życzliwe przyjęcie. Pytania Czytelników o kolejne numery utwierdzają nas w przekonaniu, że działalność tę należy nadal kontynuować.

Przy tej okazji składamy serdeczne podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, które okazują swą pomoc w wydawaniu i kolportażu naszego pisma. Dziękujemy dyrektorowi Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Tarnowie mgr. Stanisławowi Lisowi za stworzenie dogodnych warunków umożliwiających wydawanie „Wiadomości Brzosteckich”. Właścicielom sklepów dziękujemy za pomoc w ich rozprawianiu. Niniejszy numer „Wiadomości...” będzie można nabyć w sklepach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na terenie gminy. Podziękowania kierujemy na ręce prezesa GS Józefa Serwińskiego.

W 1 numerze napisaliśmy, że od Was Drodzy Czytelnicy zależy jakie będzie to nasze pismo. Teraz pragniemy to zdanie powtórzyć. Zapraszamy ponownie do najbardziej intensywnej współpracy. Uwagę czytelników zwróciła zapewne nieco zmieniona winieta, w której umieszczono herb Brzostka nawiązujący do najstarszego zachowanego odcisku pieczęci rady miejskiej z XVI w. Rysunek wykonała

pani Ewa Samborska. Dziękujemy. Podwyższona do 2.000 zł. cena „Wiadomości” jest wynikiem zwiększonej objętości niniejszego numeru.

redakcja

## Wciąż przybywa placówek handlowych

Według stanu na dzień 1991.07.15 w tutejszej gminie funkcjonują 83 placówki handlu detalicznego i 3 placówki gastronomiczne (44 na terenie samego Brzostku). W porównaniu do minionych lat obecnie dominuje handel prywatny (62 placówki). Szczególny rozwój handlu odnotowano w poprzednim roku. Powstało wówczas 45 placówek, z których 37 funkcjonuje nadal. W tym roku prowadzenie działalności handlowej zgłosiło 14 podmiotów gospodarczych. Z wyjątkiem Brzostku, gdzie istnieje podział na placówki typowo spożywcze lub przemysłowe w pozostałych 18 wsiach działają placówki spożywczo-przemysłowe. Handluje się w nich praktycznie wszystkim. Wiele do życzenia pozostawia wygląd wizualny wielu placówek, jak również jakość i ceny towarów - zwłaszcza spożywczych. Porównawcza analiza cen owoców i warzyw na targowiskach w pobliskich miastach i placówkach handlowych na terenie gminy wykazała, że różnica pewnych artykułów sięga nawet 50%.

Szczególne zainteresowanie naszych kupców budzi możliwość uzyskania zezwolenia na handel piwem. Limit ustalony dla gminy Brzostek wynosi 28 punktów i jest wykorzystany. Stąd przy odmowie często można spotkać się z pytaniem: „to czym ja mam handlować w tym sklepie, aby zarobić?” lub „jak można nie dać ludziom tego napoju chłodzącego w tak upalne lato...?” Podsumowując wypada stwierdzić, że większa liczba placówek powoduje większy wybór i obniża cenę towarów.

Lucyna Pruchnik

## Chłop potęgą jest i basta!!!

Nie ma to jak lata dziewięćdziesiąte! Złote czasy dla rolnictwa! Świnki się starzeją bo społeczeństwo jest wreszcie syte i nie chce ich kupować, a jeśli już raczy kupić, to po cenach sprzed inflacji. Najbardziej cieszą się producenci mleka, bo wreszcie za 10 litrów białego, tłustego, pełnego białka płynu mogą sobie kupić... kufel piwa. Ale co tam, dobra nasza! Optymiści twierdzą, że za rok w punktach skupu rolnik będzie dopłacał, aby łaskawie odebrano od niego kwiczące mięso. Cie choroba...

## Jak w buszu!

Roślinki przed niektórymi budynkami szacownych instytucji brzosteckich (poczty, pawilonu handlowego GS-u i innych) straciły umiar. Rosną i rosą. Piękne lebiody i pokrzywy osiągnęły już wysokość prawie dwóch metrów i nikt się nimi nie interesuje. Przecież wszyscy mają teraz wakacje. Szkoda tylko, że turyści przyjeżdżający do Brzostka mówią, że czują się jak w prawdziwym afrykańskim buszu!

(Ala)

## FIRMA PRZEWOZOWA

„HALTRANS”

poleca swoje usługi  
w zakresie transportu  
autobusowego  
szczegóły w siedzibie firmy  
Nawracaj Piotr  
ul. Węgierska 357  
33-125 BRZOSTEK

## Religia w szkole - perspektywy roku

Rok szkolny 1990/91 jest już za nami. Był to czas inny niż kilkadziesiąt poprzednich lat nauki w szkole. Rok ten bowiem zapoczątkował powrót katechezy do szkół. Dzieci po raz pierwszy od wielu lat mogły poznawać prawdy wiary w ławie szkolnej, a nie w ciasnych salkach katechetycznych.

W niedzielę 30 czerwca br. w kościołach czytano list biskupów podsumowujący ubiegły rok nauczania religii w skali całego kraju, a jak przedstawiał się on w naszej miejscowości, w naszej brzościeckiej Szkole Podstawowej? Z tym pytaniem zwróciłem się do pani dyr. M. Przebiędowej, która stwierdziła, że pojawienie się w szkolnych murach księży, i to od razu trzech nie wzbudziło co prawda zdziwienia, jako że wszyscy byli na to przygotowani, ale wprowadziło pewien element nowości. Nauczyciele przyjęli księży raczej pozytywnie. Dyrekcja szkoły zatroszczyła się o to, aby w nowym budynku dydaktycznym była sala lekcyjna przeznaczona specjalnie do użytku katechetów. W starym budynku ksiądz przychodził na katechizację do sal właściwych poszczególnym klasom. Przed rozpoczęciem roku szkolnego zadawałem sobie nawet pytanie, czy poprzez powrót religii do szkół, katechizacja nie stanie się tylko jedną z wielu jednostek lekcyjnych takich jak każdy inny przedmiot. Wiadomo bowiem, że lekcja religii jest czymś innym ze swej natury. Ma być ona czasem przeżytym głębiej przez ucznia niż np. godzina fizyki czy j. polskiego. Jej zadaniem oprócz przekazywania wiedzy jest także doprowadzenie ucznia do przeżycia obecności Boga i wychowania młodego człowieka na świadomego chrześcijanina. Na te wątpliwości odpowiedział ks. St. Majda, stwierdzając, że moje obawy nie zostały potwierdzone, ponieważ sam sposób prowadzenia lekcji religii nie był typowo szkolny. Na katechezach panowała inna niż na zajęciach z pozostałych przedmiotów atmosfera, a i sami księża siłą rzeczy byli inaczej traktowani przez uczniów. Pani dyr. M. Przebiędowa zauważyła także, że już sama obecność księży w szkole dużo zrobiła. Podniósł się bowiem autorytet moralny szkoły i poziom wychowania uczniów. Problem zaniżonej frekwencji uczniów na lekcjach religii zniknął całkowicie. Wiadomo jak z tym było wcześniej, gdy należało pokonać drogę ze szkoły na wikarówkę. W katechizacji w tym roku brały udział wszystkie dzieci z rodzin katolickich w liczbie ok. 620. Tylko czworo z ogólnej liczby uczniów z racji przynależności do innego wyznania nie chodziło na katechezę. Księża starali się aby ogół młodzieży traktował swoich kolegów i koleżanki inaczej rozumiejących naukę Chrystusa z wielkim szacunkiem. Księża od samego początku nauki religii weszli w rytm pracy szkoły. Nie zamknęli się tylko w ramach swojej dziedziny, ale żywo interesowali się wychowaniem uczniów, biorąc udział w różnych konferencjach czy spotkaniach. Wywiadówki, co prawda, mieli osobno to ze względu na inną specyfikę oceniania sukcesów w dziedzinie wychowania religijnego.

„Nastąpił powrót do normalności” - jak pisał jeden z księży katechetów w 2 - gim numerze „Wiadomości Brzościeckich”, w krótkim artykule inaugurującym nowy rok szkolny z lekcja religii w rozkładzie przedmiotów nauczania. Można dodać z perspektywy roku, że misja katechetyczna naszych księży jest widziana wśród społeczeństwa parafii zdecydowanie pozytywnie. Do wyjątku należą głosy krytykujące powrót religii do szkoły. Owoce katechezy w nowych warunkach nie są jeszcze chyba wyraźnie widoczne, ale czas sprawi, że ten „powrót do normalności” przyniesie plon obfity.

Krzysztof Tyburowski

## Gminne Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzostku

Jak co roku Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzostku zorganizował gminne zawody OSP, które odbyły się w dn 7 lipca na stadionie sportowym w Brzostku. Głównym celem zawodów jest zawsze ocena sprawności sprzętu gaśniczego oraz umiejętności sekcji gaśniczych w zakresie prawidłowego i dobrze zorganizowanego działania w czasie walki z żywiołem ognia oraz szybkiego i skutecznego „zdławienia czerwo-

nego kura”. Zawody rozpoczęto o godz. 14.00 przy pięknej upalnej pogodzie i licznie zgromadzonej publiczności. Organizatorzy byli niemile zaskoczeni ponieważ na 12 czynnych jednostek OSP działających na terenie gminy w zawodach uczestniczyło tylko 5, pomimo zadeklarowania udziału przez wszystkie jednostki.

Komisja sędziowska delegowana przez KR Straży Pożarnych w Dębicy w składzie czteroosobowym pod przewodnictwem st. chorążego Józefa Mądro, zgodnie z regulaminem oceniła przebieg zawodów składających się z trzech zasadniczych części tj. musztry, biegu sztafetowego z przeszkodami i łączeniem odcinków węży ssawnych oraz budowy linii z dwoma prądami i podaniem wody motopompą, które to czynności wykonywane były własnym sprzętem jednostek.

Komisja sędziowska ogłosiła następujące wyniki:

I miejsce - OSP Nawsie Brzościeckie, II miejsce - OSP Januszkowice Wieś, III miejsce - OSP Brzostek, IV miejsce - OSP Opacionka, V miejsce - OSP Kamienica Górna. Jednostki biorące udział w zawodach zostały uhonorowane dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi. Wójt Gminy przeznaczył na ten cel 1,5 mln zł. Wyróżniające się dotąd w swej działalności jednostki: OSP Bukowa, OSP Grudna Górna, OSP Siedliska-Bogusz, OSP Zawadka Brzościecka, które w latach ubiegłych zawsze w zawodach gminnych uczestniczyły, nieusprawiedliwiły swej nieobecności na zawodach w br. OSP Januszkowice-Działy usprawiedliwiła swą nieobecność brakiem mundurów, które w latach poprzednich wypożyczyła od Gminnego Oddziału Obrony Cywilnej w Brzostku, teraz odmówiono takiej prośbie. Do wyróżniających się jednostek w organizowanych zawodach zalicza się OSP Nawsie Brzościeckie, które od trzech lat zajmuje pierwszą lokatę w zawodach gminnych, a uczestniczyła także w zawodach rejonowych i wojewódzkich zajmując także czołowe miejsca. Jednostką wiodącą w swej ogólnej działalności (mimo że w zawodach zajęła 3 miejsce) najlepiej zorganizowaną i wyposażoną jest OSP Brzostek, która bierze udział nie tylko we wszystkich akcjach gaśniczych na terenie całej gminy Brzostek, lecz także często na wezwanie Komendy Rejonowej uczestniczy w gaszeniu pożarów w gminach sąsiednich. Prezes ZG Związku OSP ogłaszając wyniki zawodów, na zakończenie podziękował jednostkom biorącym udział w tej rywalizacji i wyraził nadzieję, że w przyszłych zawodach wezmą udział wszystkie OSP naszej gminy.

Jan Krajewski

## Emocje czy realia?

Odpowiadając na list pragnę podkreślić, że sytuacja brzościeckiego przedszkola jest mi znana. Tak jak większość mieszkańców naszego miasteczka popieram incjatywę budowy nowego budynku przedszkolnego. Inwestycja ta rozpoczęła się jednak z rocznym „poślizgiem”, co praktycznie, jak pokazała rzeczywistość, przekreśliło szansę jego ukończenia. W poprzednim systemie wystarczyło rozpocząć tego typu budowę, udowodnić wkład czynu społecznego, aby „załapać się” na dotację finansową z budżetu państwa. Nikt nie wnikał w to, ile w budynku przedszkola miało być niepotrzebnych piwnic, mieszkań dla personelu; nikt nie analizował dokładnie projektu pod kątem jego rzeczywistych potrzeb. Teraz są inne realia! Wszyscy znamy trudną sytuację budżetową państwa i lokalnych samorządów. Gdzie znaleźć pieniądze na kosztowną i zaprojektowaną z takim rozmachem inwestycję, jeżeli brakuje środków na bieżące utrzymanie placówek przedszkolnych? Czym się kierować - emocjami czy realizmem? Decyzja o kontynuowaniu tej budowy nie zależy przecież od „widzimisia” kogokolwiek. To decyzja ściśle ekonomiczna wynikająca z możliwości finansowych gminy, i nic tutaj nie pomogą emocje czy posądzenie kogoś o złą wolę. Po prostu teraz na to nas nie stać. Co będzie w przyszłości - zobaczymy. Najważniejsze, aby to co już zostało zrobione nie uległo zniszczeniu bez względu na co zostanie przeznaczone.

Przewodniczący Rady Gminnej w Brzostku  
mgr inż. Wiesław Stanaszek

## Majowe prezentacje 91

W ostatnich dniach maja 91 w Dębickim MDK „Stomil” miał miejsce rejonowy przegląd szkolnych zespołów artystycznych pod hasłem „Majowe prezentacje 91”. Wzięło w nim udział kilkanaście zespołów z całego rejonu Dębica. Naszą gminę reprezentowały dwie szkoły: Brzostek i Nawsie Brzosteckie. Z pierwszej - zespół taneczny pod kier. J. Batoryckiej i zespół instrumentalno-wokalny pod batutą J. Łąckiego a z drugiej - również zespół instrumentalno-wokalny prowadzony przez J. Parata.

I nie o poziomie ani rezultatach owej imprezy chcę wspomnieć, bo te zapewne większości zainteresowanym są znane ale o „drobiazgach”, które z pozoru są nieważne. Otóż, jak można sądzić konkursy takowe organizowane są z założenia dla dzieci. A jakos tak dziwnie się składa, że to o nich najmniej się pamięta. Wystarczyłoby, sądzę, chociażby najmniejszy, namacalny dowód uczestnictwa: emblemacik, proporczyk czy inny drobiazg, który choć symbolicznie rekompensowałby ich olbrzymi wysiłek wkładany w przygotowania i co najważniejsze stanowiłby motyw skłaniający do dalszej pracy. Myślę, że poza innymi małymi niedociągnięciami ze strony organizatorów i to również można by wziąć pod uwagę.

J. P.

## Los brzosteckiego plantatora

- rozmowa z Włodzimierzem Staniszewskim, kierownikiem punktu skupu owoców i warzyw w Brzostku.

**Krzysztof Tyburowski** - Pan Wł. Staniszewski jest dobrze znaną i bardzo cenioną osobą szczególnie przez rolników naszej miejscowości i okolicznych wiosek. Swoje uznanie zdobył sobie dużym oddaniem się sprawie skupowania płodów rolnych w sezonie zbiorów owoców i warzyw. Skup praktycznie czynny jest całą dobę. Nie zdarzyło się nigdy, aby rolnik pragnący sprzedać owoce swojej pracy, nie został obsłużony przez pana Staniszewskiego czy jego żonę. Sprawa bardzo poważnego podejścia do obowiązku skupowania owoców podnosi uznanie pana Włodzimierza wśród ludzi jeszcze wyżej, gdy weźmie się pod uwagę, że zajęcia związane ze skupem nie są jego jedyną pracą. Prowadzi bowiem stosunkowo duże gospodarstwo rolne, które prosperuje na dobrym poziomie. Skup owoców w Brzostku istnieje już dość długo i chyba ciągle w tym samym miejscu tzn. u pana. Co może pan powiedzieć o historii brzosteckiego skupu owoców i warzyw?

**Włodzimierz Staniszewski** - skup w Brzostku istnieje od 1963 roku i pracuje bez przerwy. Był on przez cały czas na moim podwórzu. Dla wygody ludzi czekających w kolejce powiększyliśmy plac i dobudowaliśmy pomieszczenie. Skupujemy groszek cukrowy, truskawki, porzeczkę czarną i czerwoną, agrest, ogórki, śliwy, jabłka. Groszek cukrowy skupowaliśmy najpierw w strąkach dopiero od tego roku przyjmowaliśmy omlócone ziarno. Uprawę groszku przerwano na okres ok. 10 lat i dopiero teraz wznowiliśmy skup. Truskawkę natomiast przyjmowałem co roku, bez przerw, podobnie i pozostałe owoce.

**K.T.** - Skup prosperuje już 28 lat, przez ten czas zachodziło w Polsce wiele zmian: politycznych, społecznych, gospodarczych. Kiedy w tym czasie był najlepszy rozwój kontraktacji owoców przyjmowanych w pańskim skupie?

**W.S.** - Najlepszym czasem były lata 70-te. Areal kontraktowanych owoców i warzyw rozrósł się do takich rozmiarów, że sami nie daliśmy rady przyjmować przywożonych dostaw. Przyjmowaliśmy rolników prawie dzień i noc. Konieczny był drugi skup, który powstał w Woli Brzosteckiej. Kiedyś skupowałem 180 ton truskawki w sezonie, a po podziale Wola brała 60-80 ton ja zaś 120. A dziś ja przyjmuję 60-80 t, a Wola 40.

**K.T.** - Czy skup był wtedy opłacalny?

**W.S.** - Raczej tak. Kiedyś można było za sprzedane dostawy coś konkretnego i poważniejszego kupić. Dziś z tą opłacalnością jest gorzej, ale w porównaniu do innych branż rolnictwa, ta dziedzina jest najbardziej opłacalna i najbardziej ... pracochłonna.

**K.T.** - Owoce sprzedawane w tym skupie kontraktowane są na rzecz Pektowinu w Jaśle. W ostatnich latach słyszy się, że Pektowinowi sypie się powoli grunt pod nogami. Jak ta sprawa „wygląda naprawdę?”

**W.S.** - Kilka lat temu Pektowin został wciągnięty do Igloopolu, który równocześnie objął swoimi wpływami zubożałe gospodarstwa i PGR-y na lichych ziemiach pozajasielskich, na Łemkowszczyźnie

itd. To wszystko odbiło się niekorzystnie dla Pektowinu. Teraz po latach jest sam, ale ma na koncie długi i dalej jest powiązany z tymi PGR-mi.

**K.T.** - A przyszłość Pektowinu jak pan widzi?

**W.S.** - Mimo wszystko optymistycznie, tym bardziej, że słyszy się o spółce z jakąś firmą francuską, która na razie chce brać tylko pektynę, a tu nie można iść na to, bo powstałby zakład w zakładzie, ale myślę, że się dogadają i produkcja będzie dalej szła.

**K.T.** - Wójt gminy Brzostek na łamach trzeciego numeru „Wiadomości Brzosteckich” wyraził się, że chłopci „mało angażują się w życie gospodarcze, często brakuje im perspektywicznego spojrzenia, gdyż nieraz dziś warto stracić, aby w przyszłości móc zarobić”. Jak widzi pan sprawę większej inicjatywy rolników w zakresie organizowania spółek?

**W.S.** - Miały by one duże pole do popisu lecz chcąc być w spółkach trzeba posiadać większe zaplecze finansowe i np. samochód. W Sieklówce spółka skupuje, szuka odbiorców i zarabia na tym, zarabiają także plantatorzy. To się chyba rozwinie...

**K.T.** - Co sądzi pan o krzywdząco niskich cenach skupu?

**W.S.** - Pektowin nigdy nie wyskakiwał z górną ceną. W Haśle Ogrodniczym po skończonym sezonie podawano ceny skupu danego towaru w głównych przetwórnich Polski. Zawsze Pektowin był jak nie na ostatnim to na trzecim lub drugim miejscu od końca. Za to mieliśmy do Pektowinu pretensje. Wydaje mi się, że gdyby Pektowin stanął na nogi może i ceny kształtowałyby się lepiej.

**K.T.** - Słyszałem, że przerób owoców ma przejąć ktoś inny. Czy są takie zamiary?

**W.S.** - Ja o tym nie wiem. Był co prawda czas, gdy przyjeżdżała do mnie dyrekcja z Igloopolu w Dębicy prosząc usilnie, abym skupował dla nich. Miejscowe organy zajmujące się sprawą skupu nie były za tym. Pektowin zresztą był inicjatorem kontraktacji i dawał zapewnienie przerobu.

**K.T.** - Jak przebiegała i przebiega akcja skupu pod względem organizacyjnym?

**W.S.** - Akcja skupu była według mnie na dobrym poziomie. Nigdy nie stało się zbyt długo w kolejkach. W tym roku jeśli chodzi o groszek cukrowy, to może były dzień za późno zaczęte omloty, maszyny są jednak już stare (jedna z nich ma 17, a druga 25 lat i stąd opóźnienia. Kilku plantatorów uciekło od nas na omloty do Sieklówki i Jasła, ale równocześnie przyjechali plantatorzy z innych wiosek, np. z Błażkowej.

**K.T.** - Jak pan widzi przyszłość rolnictwa nastawionego na produkcję kontaktacyjną na naszym terenie i co chciałby pan szczególnie powiedzieć czytelnikom „Wiadomości Brzosteckich”?

**W.S.** - Gdyby tak było jak jest to w ogóle nie widzę przyszłości rolnictwa np. hodowla świń nie opłaca się kompletnie, rogacizny także, nie opłaca się sprzedawać mleka. Taka jest prawda. Ale gdyby wyszedł rolnik z założenia, że się nic nie opłaci i uszyłby sobie spodnie, do których kieszeni włożyłby ręce po łokcie - to to nie opłaciłoby się zupełnie. Więc całe rodziny pracują by wyjść na swoje, zapłacić podatki, jakoś się ubrać i godnie żyć. O dorobieniu się nie ma mowy. Wszystkie nasze gospodarstwa są gospodarstwami rodzinnymi, gdzie podczas sezonu robi się „marsz naprzód” ale to już nie jest to, co było kiedyś...

**K.T.** - Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Tyburowski

## Stare fotografie

Przeglądam właśnie fotografie przedstawiające dawny Brzostek. Wśród nich odnalazłem dwie pocztówki - ot takie zwyczajne, co to z pozdrowieniami otrzymuje się od znajomych. Jedna z pocztówek pochodzi jeszcze z okresu międzywojennego. Została wydana nakładem Bernarda Reicha - miejscowego fotografa. Drugą nieco późniejszą (lata 60-te) wykonał D. Zawadzki (Biuro Wydawnicze Ruch). Na jej odwrocie zaznaczono cenę: 1 zł. 10 gr.

Mocno przynieszczone czarno-białe zdjęcia kryją w sobie niepowtarzalny urok małego, zacisznego miasteczka. Chciałbym także kupić widokówkę z brzosteckim rynkiem i wystać do znajomych. Chyba nie tylko ja mam takie pragnienie. Cóż, mamy w Brzostku fotografów - tak jak przed wojną, ale widokówek nie mamy. A może ktoś z nich pójdzie w ślady poprzedników?

(wis)



Brzostekski rynek - dawniej

## Wojewódzki Sejmik Wydawnictw Regionalnych

4 maja br. w sali DK „Kosmos” w Dębicy odbył się Wojewódzki Sejmik Wydawnictw Regionalnych Tarnów - Dębica 91. Program Sejmiku obejmował: wykład dr. St. Potępy pt. „Historia tarnowskiej prasy”, prezentację i giełdę wydawnictw, dyskusję i wymianę poglądów na temat tradycji i perspektyw wydawnictw regionalnych i samorządowych. W Sejmiku, z upoważnienia red. nacz. „Wiadomości Brzostekskich” wzięli udział: Halina Fugiel i Leopold Wójcik, który w dyskusji nakreślił historię powstania gazety oraz potrzebę kontynuowania takich form wydawniczych w środowisku wiejskim. Gazeta „WB” cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród uczestników Sejmiku.

Leopold Wójcik

## To jest to!

Ostatnio wielkie poruszenie wśród młodzieży wzbudził nowo powstały barek „Ronix”, który został otworzony przez P.P. Żyrów i Kielbasów w starym budynku Banku Spółdzielczego. Wchodząc tam trudno uwierzyć własnym oczom. Elegancki wystrój wnętrza i miła obsługa w niczym nie ustępują wytwornym kawiarniom wielkich miast. Organizowane kilka razy w tygodniu dyskoteki przyciągają młodzież, która z aprobatą przyjęła nową propozycję na spędzenie wolnego czasu.

Jak się zorientowałam również propozycje kulinarne są coraz szersze, oprócz deserów podaje się dania gorące, a w najbliższym czasie właściciele przewidują włączenie do menu - pizzy, której jak dotąd w Brzostku nie było. Na razie „Ronix”, odwiedza tylko młodzież, ale myślę, że każdy mógłby tu mile spędzić czas. Ze swej strony życzę właścicielom barku jak najwięcej konsumentów. Oby lokal ten, z czasem nie podporządkował się obowiązującym w Brzostku standardom.

M. W.

## To już 120 lat...

W tym roku mija równe 120 lat od wydania drukiem pierwszej i jak dotąd jedynej broszury dotyczącej przeszłości Brzostka. Jej autor Marian Mysłowski herbu Nałęcz urodził się w 1825 r. W wojsku dosłużył się stopnia porucznika. W 1849 r. został poczmim strzem w miejscowości Klimiec koło Stryja. W 1854 r. przeniósł się do Brzostka, gdzie nabył na własność murowany dom zajezdny położony blisko rynku. Stał się on odtąd siedzibą poczty. W 1861 r. Mysłowski objął funkcję kasjera miejskiego, a następnie burmistrza. W 1864

r. wraz z żoną Anną ufundował na cmentarzu parafialnym neogotycką kaplicę. Po swej śmierci został tam pochowany.

„Dzieje miasta Brzostku...”, zostały wydane nakładem autora w 1871 r. w drukarni L. D. Stoegera w Jaśle. Książeczka licząca zaledwie 19 stron (w tym 14 właściwego tekstu) została napisana z myślą o młodzieży. Zgodnie z intencją autora starosta pilzneński pismem z dn 26 listopada 1870 r. zarządził „by nauczyciel szkoły ludowej w Brzostku opowiadał młodzieży uczęszczającej na naukę niedzielną w sposób zajmujący ciekawe szczegóły z przeszłości rodzinnego miasta w tej kronice ... zawarte”. Rzeczywiście książeczka przez wiele lat służyła jako jedyny podręcznik do poznania przeszłości Brzostka. W wielu domach znajdowały się jej ręczne odpisy. „Dzieje miasta...” spełniły już swoje zadanie. Od ich wydania minął cały wiek. Inne miejscowości doczekały się w tym czasie własnych monografii, lub przynajmniej skromniejszych wydawnictw popularyzujących ich historię. Wystarczy spojrzeć na najbliższą okolicę. W 1903r. Adam Bogusz wydał książkę pt. „Wieś Siedliska-Bogusz”, a w roku następnym „Karty z dziejów wsi Smarżowy i Siedlisk powiatu pilzneńskiego oraz wspomnienia ich dawnych dziedziców (1686-1846)”. W latach 1925-26 ukazały się trzytomowe „Dzieje parafii Przeczyckiej” napisane i wydane przez ks. Józefa Jałowego z okazji koronacji statuy Matki Bożej w Prze-czycy. W 1939 r. otrzymały swą skromną monografię Kołaczyce. W ostatnich latach wyszły drukiem dwie dalsze prace dotyczące historii tej miejscowości (W., Z., M. Szot, Kołaczyce w przeszłości i dziś, Rzeszów 1985 i praca zbiorowa: Z dziejów Kołaszyc, Kraków 1989 - powielona metodą małej poligrafii w nakładzie 400 egzemplarzy). W tym samym czasie ukazały się dwie wersje książki ks. Jana Mleczi pt. „Jodłowa przeszłość i terażniejszość”. Najwyższy czas, aby i Brzostek zaczął nadrabiać opóźnienie. Przygotowany jest właśnie do wydania mały przewodnik zatytułowany „Brzostek i okolice”. Przyniesie on garść szczegółów dotyczących historii i zabytków miasteczka oraz pobliskich miejscowości. Jego ostateczna forma i objętość będą uzależnione od funduszy jakimi będzie dysponować Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzostockiej. Osoby i instytucje pragnące wesprzeć naszą inicjatywę i przyczynić się do wydania przewodnika prosimy o wpłacanie kwot pieniężnych na książeczkę funduszu wydawniczego Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzostockiej (Bank Spółdzielczy w Brzostku książ. nr 4675-132-4 lub przekazywanie ich na ręce skarbnika TMZB Marii Kaput. Lista ofiarodawców zostanie wydrukowana w kolejnych numerach „Wiadomości Brzostekskich”. Z góry dziękujemy.

Redakcja

## Aleksander Gryglewski (1833-1379)

Wśród licznych zapisków jakie zawiera „Liber natorum pro oppido Brzostek ab anno usque ad annum 1835” odnotowano na str. 57, że w dniu 4 marca 1833 r. urodził się chłopiec, któremu następnego dnia na chrzcie nadano imię Aleksander Konstanty. Nic jeszcze wtedy nie wskazywało, że wejdzie on do elit polskiego życia artystycznego i stanie się znaczącą jego postacią.



Aleksander Konstanty Gryglewski pochodził z rodziny nizamożnej, niemniej szczytającej się przynależnością do stanu szlacheckiego. Jego rodzice Kajetan i Katarzyna z Solecich przybili do Brzostku ok. 1830 r. Miasteczko liczyło wtedy zaledwie 800 mieszkańców prawie wyłącznie Polaków. Stopniowo zaczęli się osiedlać tu także Żydzi. W zabudowie miasteczka dominowały domy drewniane z typowymi

podcieniami. Nieliczne, murowane kamieniczki zgrupowane były wokół rynku, w środku którego wznosił się stary XVII wieczny ratusz. Najokazalszą budowlą był kościół parafialny wzniesiony w 1816 r. Gryglewscy zamieszkali w domu oznaczonym naówczas nr 81 obejmując równocześnie dzierżawę niewielkiego majątku ziemskiego. 4 stycznia 1832 r. urodziła im się córka Julianna Marianna, a w rok później przyszedł na świat syn Aleksander. Jak już wspomniano został on ochrzczony 5 marca 1833 r. w miejscowym kościele parafialnym przez wikarego ks. Stefana Stokłosińskiego. Rodzicami chrzestnymi i świadkami chrztu byli: Konstanty Kwiatkowski, Anna Gębalska, Kajetan Mogiłański i Klara Kwiatkowska. Sam fakt wyboru na rodziców chrzestnych mieszczan świadczy, że sytuacja finansowa Gryglewskich była zła. Daleko im było do okolicznej szlachty, która zapewne patrzyła na nich z wyższością.

Pobyty Gryglewskich w Brzostku nie trwał długo. Wydaje się, że ich interesy układały się nienajlepiej i nie zaspokajały aspiracji rodziny. W końcu bowiem podjęli decyzję o wyjeździe. Aleksander Konstanty niewiele mógł zapamiętać z Brzostku. Jedynie encyklopedie uparczywie stwierdzały fakt, że urodził się „w miasteczku Brzostku, w obwodzie Jasielskim, w Galicyi...”

Następny etap jego życia był związany z Krosnem, gdzie ukończył szkołę trywialną. Autorzy jego biogramów wspominają, że rozpoczął następnie naukę w gimnazjum. Było to zapewne w Rzeszowie, gdyż Krosno takiej szkoły nie posiadało. Brak funduszy zmusił go jednak do przerwania nauki. Dopiero zawarta przypadkiem w Krakowie znajomość z Edmundem Wasilewskim, który poznał się na jego talencie, pozwoliła 19 letniemu Aleksandrowi na rozpoczęcie studiów malarskich w Szkole Sztuk Pięknych. Kształcił się tam pod kierunkiem profesorów: Aleksandra Płonczyńskiego, Leona Dembowskiego i Władysława Łuszczkiewicza. W czasie studiów Gryglewski utrzymywał kontakty koleżeńskie z Janem Matejką, Izydorem Jabłońskim, Florianem Cynkiem, Aleksandrem Kotsisem, Arturem Grottgerem, Andrzejem Grabowskim i późniejszymi rzeźbiarzami: Parysem Filippim, Zygmuntem Ekielskim i Walerym Gadomskim. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego przyjaźń z Janem Matejką. Jej wyrazem było wspólne wykonywanie niektórych obrazów. Gryglewski wykreślił m. in. perspektywę w obrazach „Kazanie Skargi” i „Kopernik”. Matejko natomiast namalował modlące się postacie na obrazach Gryglewskiego „Wnętrze kościoła Panny Marii w Krakowie”. Obraz ten wystawiony w 1858 r. przyniósł Gryglewskiemu pierwszy sukces. Po jego obejrzeniu Zo-

fia Arturowa Potocka, która już wcześniej wspomagała finansowo malarza, przeznaczyła dlań 400 guldenów na studia za granicą. Korzystając z nadarzającej się okazji Gryglewski wraz z Matejką wyjechał do Monachium. Studiował tam u profesora Gustawa Seibergera - mistrza malarstwa perspektywicznego.

Po powrocie do Krakowa Gryglewski oddał się pracy nad zamierzonym dziełem życia. Miał to być cykl obrazów przedstawiających najcenniejsze zabytki polskiej architektury. Najwięcej motywów dostarczał mu Kraków. W 1864 r. malował także zabytki Bardjowa. Obrazy, które wystawiał w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Poznaniu pozyskały mu wielu wielbicieli. W 1867 r. jego obraz „Kaplica Batorego” trafił nawet na światową wystawę do Paryża. Gryglewski prace swe publikował także w czasopiśmie („Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”).

Oddając się działalności artystycznej pomyślał także o ułożeniu życia osobistego. W 1867 r. zawarł małżeństwo z Marią Miczyńską, która jednak z powodu słabego zdrowia mieszkała w Rozdzielu koło Limanowej. Wkrótce urodziła im się córka Zofia, a 1874 r. syn Aleksander, który w przyszłości także poświęcił się malarstwu.

W 1870 r. Gryglewski wyjechał do Pragi, gdzie opiekował się wystawą obrazów Matejki „Unia Lubelska”. Równocześnie malował zabytki grodu nad Wełtawą. W tym samym roku pracował w Wiedniu. Natomiast latem 1871 r. szukał motywów dla swoich obrazów we Lwowie, Podkamieniu, Olesku, Podhorcach. W latach 1872-75 pracował w Warszawie malując wnętrza Łazienek, Wilanowa, Zamku Królewskiego i Pałacu Prymasowskiego. Warto tu wspomnieć, że obrazy, które wtedy wykonał zostały wykorzystane przy odbudowie zabytków Warszawy po II wojnie światowej. W 1875 r. zamieszkał w Krośnie, a w dwa lata później ponownie przeniósł się do Krakowa, gdzie otrzymał obiecaną przez Matejkę Katedrę Perspektywy w Szkole Sztuk Pięknych. W 1878 r. zmarła mu żona. Próbował znaleźć ucieczkę od osobistych doświadczeń w pracy dydaktycznej i malarstwie. W czasie wakacji w 1878 i 1879 r. malował wnętrza sal ratusza gdańskiego. Równocześnie pośredniczył w zakupie dla Matejki szaf gdańskich. Komplikacje finansowe związane z tą sprawą spowodowały rozstrój nerwowy. 28 lipca 1879 r. Aleksander Gryglewski wyskoczył z okna ratusza gdańskiego. Pochowano go na cmentarzu św. Mikołaja.

ks. Bogdan Stanaszek

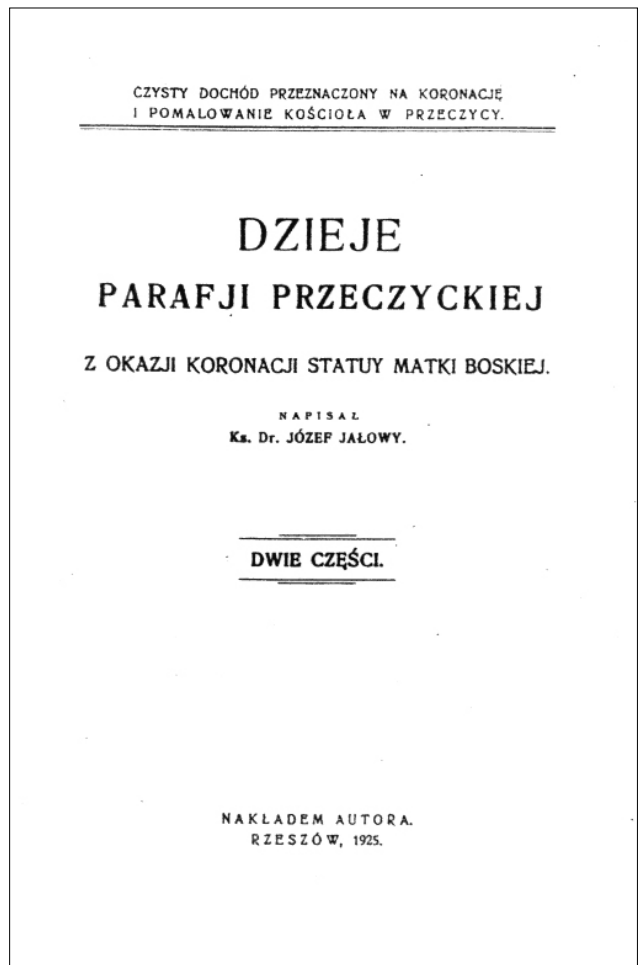
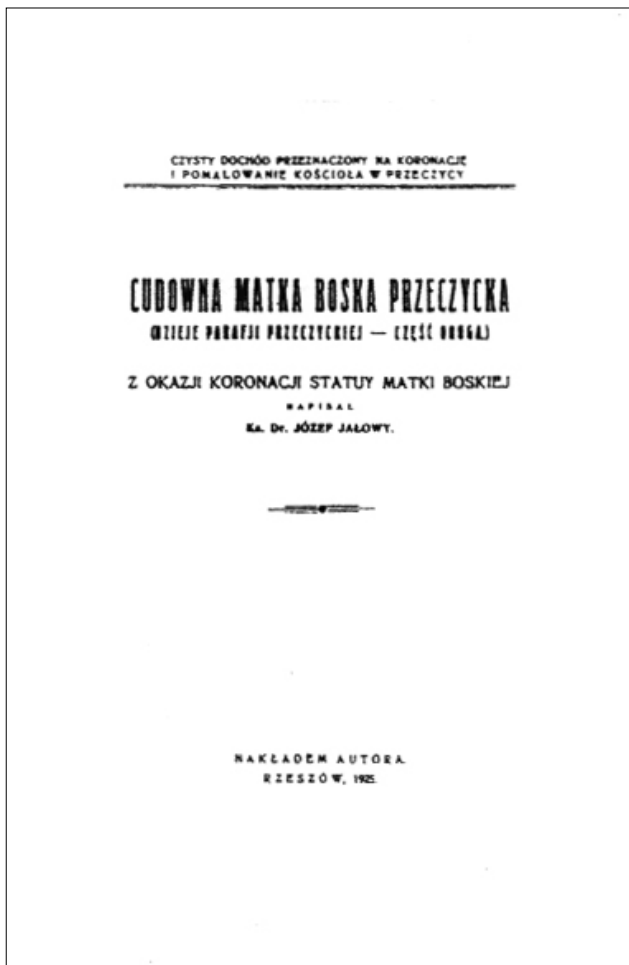
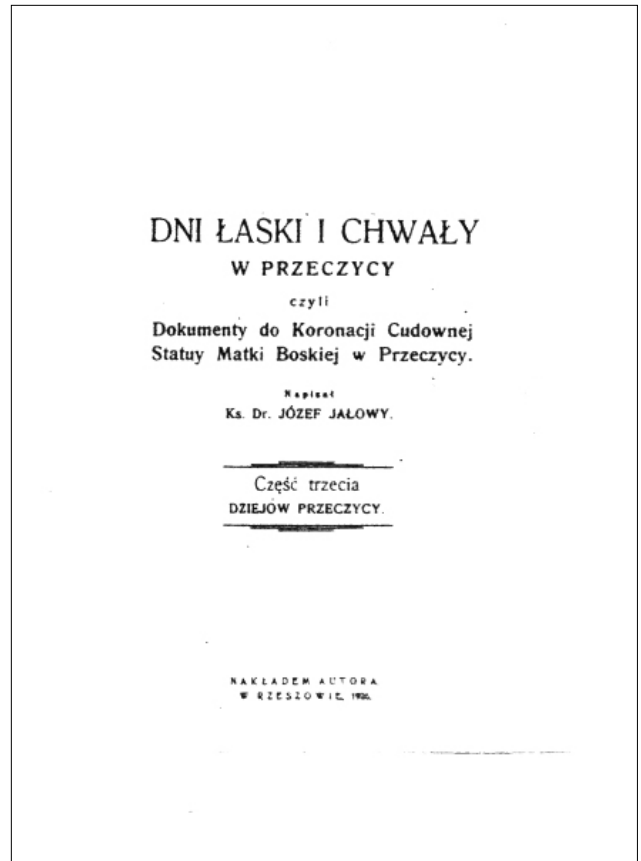
W maju br. odwiedził Brzostek Ryszard Ksawery Gryglewski. Przy tej okazji złożył wizytę w siedzibie redakcji „Wiadomości Brzostekich” przekazując na fundusz wydawniczy TMZB kwotę 500 tys. zł. Serdecznie dziękujemy! Ostatnio otrzymaliśmy od Pana Ryszarda list, w którym pisze m. in. „Przywiązanie do nazwiska, szacunek dla niego posiada swój wymiar i kapitał, z którego mogą korzystać nasze dzieci i wnuki. Ten ładunek zainteresowań skierował mnie do Brzostka, gdzie urodził się i żył Aleksander Gryglewski. Wizyta w tym miasteczku była zamierzona, jednak brak znajomości tego środowiska i ludzi wydał się w poszukiwaniu swojego celu bardzo kłopotliwy”.

Panie Ryszardzie, tekst powyższego artykułu jest próbą wyjścia naprzeciw Pana poszukiwaniom.

## „Z przymrużeniem oka”

### Wieża Babel... w Brzostku

Co tydzień na brzosteckim rynku w dzień targowy powtarza się wydarzenie identyczne z biblijną sceną jaka rozegrała się pod wieżą Babel w chwili pomieszczenia przez Boga języków niewiernym pyszałkom. Otóż co środę można słyszeć w naszym Grodzie nad Wisłoką polsko-rosyjsko-ukraińsko-rumuńskie nawoływania. Nic nie pomogło pomieszczenie języków, bo choć trudności w porozumiewaniu są, to jednak handel i tak kwitnie. Pod wieżą Babel Bóg pomieszał języki ludziom za grzech pychy. Ciekawe, co też na sumieniu mają mieszkańcy naszego miasteczka?



Dr. ADAM BOGUSZ

# KARTY Z DZIEJÓW

WSI SMARZÓWY I SIEDLISK  
POWIATU PIŁZIŃSKIEGO

ORAZ

WSPOMNIENIA ICH DAWNYCH DZIEDZICÓW

(1686 — 1846)



*Dr. Józef Ciężki  
1937*

KRAKÓW  
NAKLADEM AUTORA  
1904

321065

# Wieś Siedliska-Bogusz

monografia zebrana z dokumentów i wspomnień  
rodzinnych ze szczególnem uwzględnieniem wy-  
padków roku 1846 i życiorysu Jakóba Szeli

przez

Dr. Adama Bogusza.

W Krakowie 1903

Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego  
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

# DZIEJE miasta BRZOSTKU

od czasów najdawniejszych

ISTNIENIA I ZAŁOŻENIA TEGO MIASTA

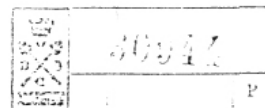
aż po rok 1870.

ZEBRAŁ

na podstawie dokumentów  
w archiwie miejskim,  
dla młodzieży szkolnej tego miasta poświęcił

ówczesny burmistrz

Maryan Nałęcz Mysłowski.





## LISTY DO REDAKCJI

### Czy decyzja musi być taka?

W związku z wypowiedzią na łamach „Widomości” nr 2/4 Przewodniczącego Rady Gminy w Brzostku na temat niecelowości budowy przedszkola w naszej miejscowości wyrażam zdziwienie i zażenowanie stawianiem w ten sposób problemu. W całym cywilizowanym świecie przepisy ustaw o służbach społecznych zobowiązują gminy do takiego planowania rozbudowy przedszkoli, aby rodzice pracujący lub uczący się mogli zapewnić w nich opiekę swoim dzieciom. W Brzostku tylko ci mogą twierdzić, że przedszkole jest instytucją zbędną, którzy nigdy nie korzystali z jego usług. Dążenie do lepszego jutra nie powinno zaprzepaścić postaw dobrego wychowania. To co było dobre 25 lat temu (chodzi o budynek przedszkola) dla 30 dzieci nie może zapewnić obecnie godziwych warunków do nauki i zabawy dla 70-cio osobowej grupy 3-4-5-6 latków. Zadaniem przedszkola nie jest przecież zastąpienie i przejęcie roli rodziców w wychowaniu dzieci, ale przyjsięcie im z pomocą. Przedszkole nie tylko zapewnia opiekę dzieciom w godzinach pracy ich rodziców, ale rozszerza i uzupełnia pracę wychowawczą o te elementy, których rodzice nie są w stanie zapewnić dzieciom w domu. Obejmuje swoim zakresem szeroko pojętą opiekę nad prawidłowym rozwojem dzieci, ich zdrowiem i bezpieczeństwem. Jednak jak można te zadania spełniać dobrze w budynku zagrzybionym, o małym metrażu, z niewłaściwym ogrzewaniem, bez zaplecza kuchennego, ze zbyt małym placem zabaw. Tylko dzięki dużemu zaangażowaniu personelu pedagogicznego i obsługowego, pomocy rodziców, dzieci prawidłowo rozwijają się emocjonalnie i intelektualnie. Urzeczywistnienie celów jakie stawia sobie nasze przedszkole wymaga codziennej współpracy z rodzicami. Nasze wzajemne kontakty cechuje zaufanie i serdeczność. Nieobce nam jest rozszerzenie i pogłębienie wiedzy rodziców o dziecku poprzez indywidualne kontakty z rodzicami, zebrania grupowe i ogólne, zajęcia otwarte, uroczystości przedszkolne, wystawki prac dziecięcych. Rodzice mają znaczny wpływ na życie w przedszkolu, wykonują wiele prac na rzecz placówki. Są to prace, które wynikają z potrzeb przedszkola i rozumienia tych potrzeb przez rodziców. Uważam jednak, że nie stać rodziców na sfinalizowanie rozpoczętej budowy przedszkola, a twierdzenie że „powinno się rozpocząć budowę przeznaczyc na sprzedaż” jest stanowiskiem nieprzemysłanym. Czy nie ma innego rozwiązania? Dlaczego właśnie dzieci w wieku przedszkolnym (a liczba ich nie maleje) mają ponosić ofiary nieodpowiedzialnej polityki minionych czasów. Czyżby i dziś ich los nikogo nie obchodził? Dlaczego swoje najpiękniejsze lata w czasie gdy ich rodzice pracują muszą spędzać w starym, zagrzybiałym budynku? Wraz ze zmianą systemu rządzenia z nadzieją oczekiwałam na właściwe potraktowanie sprawy związanej z budową nowego przedszkola, która przez tyle lat była spychana na dalszy plan. Jednak zamieszczona wypowiedź Pana Przewodniczącego Rady utwierdza mnie w przekonaniu, że na tym polu nic nie ulegnie zmianie. Myślę, że wydrukowanie mojego listu będzie zachętą do zajęcia odpowiedniego stanowiska przez mieszkańców kochających dzieci w/w sprawie.

Z poważaniem Janina Bonarek

## Cennik usług rolniczych-SKR Brzostek1991

orka, podorywka, bronowanie	70.000 zł/godz
glebogryzarka	85.000 zł/godz
koszenie trawy	90.000 zł/godz
roztrząsanie obornika	90.000 zł/godz
siew zbóż i buraków	70.000 zł/godz
sadzenie ziemniaków	80.000 zł/godz
opryski	123.000 zł/hektar
transport bez przyczepy	53.000 zł/godz
transport z 1 przycz.	60.000 zł/godz
koparka ostróda	70.000 zł/godz
kombajn	450.000 zł/godz
prasa bez sznurka	200.000 zł/godz

Zebrała: M. K.

## ZE SPORTU

### I. Tenis stołowy:

Drużyna seniorów LKS „Brzostowianka” Brzostek uczestniczyła w rozgrywkach ligi okręgowej i ostatecznie zajęła III miejsce

### II. Piłka nożna - trampkarze:

Drużyna trampkarzy LKS „Brzostowianka” Brzostek zajęła w rozgrywkach ligi trampkarzy rejonu Dębica II lokatę za LKS Podkarpacie Pustynia zdobywając w dziesięciu spotkaniach 15 pkt (7 zwycięstw, 1 remis, 2 porażki).

### III. Seniorzy

W rozgrywkach klasy B seniorów w piłce nożnej drużyna LKS „Brzostowianka” Brzostek zajęła I miejsce zdobywając w 12 spotkaniach 21 punktów, bramki 42 : 4 (9 zwycięstw oraz 3 remisy) i uzyskała awans do barałów o wejście do klasy A. W barałach z LKS Dulcza Wielka drużyna LKS „Brzostowianka” uzyskała następujące wyniki:

23. 06.1991 r. - zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1)

bramki: Sury Janusz - 2, Pisarek Bogdan - 1

30.06.1991 r. - rewanż w Dulczy Wielkiej - remis 2:2 (1:1)

bramki: Pisarek Bogdan - 1, Błaszczuk Robert - 1

Drużyna LKS „Brzostowianka” Brzostek uzyskała awans do klasy A seniorów.

## Propozycje kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury w Brzostku na lato 1991

### Film na wakacje:

#### Lipiec

7 – 8 Critters - prod. USA od lat 12

13-14 I kto to mówi - prod. USA od lat 12

20 – 21 Kopalnie Króla Salomona - prod. USA od lat 12

27 – 28 Gwiazdny przybysz - prod. USA od lat 15

#### Sierpień

3 – 4 Młody Einstein - prod USA od lat 12

10-11 Piękna kobieta - prod. USA od lat 15

17 – 18 Dzika orchidea - prod. USA od lat 18

24 – 25 Bez wyjścia - prod. USA od lat 15

30 – 31 Pogromcy duchów - prod. USA od lat 12

Filmy wyświetla się w sobotę o godz. 18.00 i w niedzielę o godz. 16.00 i 18.00

## Klub CAFFE GDK zaprasza:

środy - czwartki - piątki - soboty - niedziele od godz. 16.00 do 20.00

Od miesiąca sierpnia wznowia działalność telewizja satelitarna. Wtorki - spotkania z filmami video - sala kameralna od godz. 18.00 do 21.00

Czwartki - spotkania z bajkami video oraz dyskoteki plenerowe od godz. 16.00

Chór wznowia działalność 23 sierpnia o godz. 20.00

Zapraszamy do korzystania z naszych propozycji życząc wspaniałego wypoczynku.

Do 31 sierpnia GOK przyjmuje zapisy na lekcje języków obcych j. niemiecki, angielski, i francuski. Cena opłaty m-iej 40.000 zł.

Dyrektor GOK  
Leopold Wójcik

Ludowy Klub Sportowy „Brzostowianka”  
Brzostek oferuje przewóz osób  
(wycieczki, wesela itp.)  
autobusem Autosan H9-21 (40 miejsc)  
Najniższe ceny - tylko 2.800,- zł. za 1 km

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam

Redakcja "Wiadomości" przyjmuje ogłoszenia i reklamy

## ZEBRANIE INFORMACYJNE Z PRZEDSTAWICIELAMI BANKU

91-07-28 O GODZ. 11.30

/NIEDZIELA/  
SALA KINOWA GMINNEGO OSRODKA KULTURY

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA

JACEK NOWAK / PEWEX/  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH  
Z TERENU GMINY BRZOSTEK



KRAKÓW ul. Wielopole 17  
tel. 22-74-44 tlx 0322395

Wystarczy zaoszczędzić tylko część wartości towaru, by stać się jego właścicielem.

Na kredyt z INVEST-BANKU można kupić towary konsumpcyjne, samochody, urządzenia, maszyny, mieszkania, działki, domy.

Oprocentowanie kredytu tylko do 15 % rocznie.

Zapraszamy w godzinach od 10.00 do 17.00.

### Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska" w Brzostku sprzeda w drodze przetargu nieograniczonego

1. Warsztat Usługowy o pow. 405 m<sup>2</sup> wraz z wiatą stalową o pow. 121 m<sup>2</sup>, myjnią samoch. i śmietnikiem. Obiekty te postawione są na parceli o pow. 11 arów. Cena wyw. 1.100.000.000 zł.
2. Samochód Robur typ LO 3000, rok prod. 1979, nr rej. TAR 727S, cena wyw. 12.000.000 zł.
3. Sam. Robur, typ LO 3000, rok prod. 1983, nr rej. TAR 782S cena wyw. 14.000.000 zł.
4. Sam. Robur typ LO 3000, rok prod. 1974, nr rej. TAR 764S, cena wyw. 12.000.000 zł.
5. Ciągnik Ursus typ C-360-3P, rok prod. 1984 nr rej. TAM 869G, cena wyw. 24.000.000 zł.
6. Przyczepa typ D-46, rok prod. 1984, nr rej. TAP-785G, cena wyw. 6.000.000 zł.
7. Magazyn nawozów i materiałów budowlanych do rozbiórki, cena wyw. 80.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca 1991 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni. W przypadku nie dośnięcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Samochody, ciągnik i przyczepę można oglądać w dniu przetargu od godz. 7 na placu koło siedziby GS.

Inf. tel. Brzostek nr 22 lub 64. Wadium w wys. 10% ceny wyw. należy wpłacić w kasie Sp-ni najpóźniej do godz. 8.30 w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia, przetargu w części lub całości bez obowiązku podania przyczyn.

## KONKURS

### WÓJTA GMINY BRZOSTEK „Co zrobiłbym, gdybym został wójtem?”

Opracowane na piśmie odpowiedzi konkursowe należy przelać na adres redakcji w terminie do końca sierpnia br. Prace zostaną ocenione przez komisję powołaną przez wójta i redakcję „Wiadomości”. GŁÓWNA NAGRODA 100.000 zł. Zapraszamy do udziału!

Materiały do następnego numeru prosimy składać do końca sierpnia br.

„Wiadomości Brzosteckie” pismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej i Rady Gminnej w Brzostku redaguje zespół:

Red. naczelny: ks. Bogdan Staszek

Adres red: ul. Węgierska 322 33-125 BRZOSTEK

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej

Ośrodka Kultury w Tarnowie

Skład: Wydawnictwo COMDRUK Tarnów ul. Wł. Jagiełły 44

tel. (014) 34-00-34

Nakład 400 egz.

Cena 2.000 zł.